

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadstano i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia nagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadawanych nie zwraca się

Opisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja wysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z 6 lipca b. r.:

Atak bolszewicki na północnym odcinku frontu rozwija się w dalszym ciągu. Kawalerja nieprzyjacielska, która przedarła się przez nasz front między jeziorem Dryświaty a jeziorem Okleja operuje na północ od Szakowszczyzny.

Oddziały naszej piechoty po zaciętych walkach na linii Luszki, jezioro Plisz, Borchyja, rzeka Niniuta na rozkaz cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim. Podkreślić należy ciężką pracę naszego żołnierza, a zwłaszcza jednej z dywizji poznańskich i dywizji litewsko-białoruskich, które krok za krokiem odstępując na nakazane pozycje w żartowej walce z atakującymi kolumnami przeciwnika, zadały mu nadzwyczaj ciężkie straty. Pod wpływem stanowczości naszego oporu i bohaterkiej postawy naszego żołnierza, nieprzyjaciel zmuszony był zaprzestać bezpośredniego naciśku.

Nadchodzące nowe oddziały na północ od Borysowa wyparły przeciwnika z Bytczy i Studzianki.

Na Berezynie w kilku miejscach zniszczyliśmy w pomyślnych wypadach materiał, który nieprzyjaciel przygotował do budowy mostu.

Na całym Polesiu zacięte walki, które dochodzą do najwyższego napięcia, zwłaszcza na odcinku północnym w rejonie dolnej Berezyny. Na południe od Prypeci ataki bolszewickie odparto.

Oddziały konnej armji bolszewickiej atakiem od zachodu opanowały Równo, zmuszając nasze oddziały do wycofania się. Podjazdy konnej armji nieprzyjacielskiej posuwają się w stronę Kiewania.

W rejonie na północny zachód od Starokonstantynowa grupa gen. Krajewskiego rozbiła na linii Zieloniec i Leszcza znaczne zgrupowania przeciwnika. Wzięła 5 armat, 13 karabinów maszynowych i kilku dziesięciu jeńców. Na południe od Latyczewa oddziały nasze w bohaterkiej kontraakcji odzyskały utracone we wczorajszej walce miejscowości Szlakowycze, Karac-Karaczyńce. W walce tej zginął śmiertelnie bohaterka dowódca baonu kapitan Skwarczyński.

Bardziej na południe lokalne walki.

Kufiański.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z 7 lipca b. r.:

Między Dźwiną a górnym biegiem Berezyny oddziały nasze ustępują po zaciętych walkach przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, walcząc bohatercko o każdą piędź ziemi. Poza stwierdzonymi ledynastu dywizjami bolszewickimi, które nieprzyjaciel wprowadził w bój przy pierwszym natarciu na odcinek gen. Zygadłowicza, wprowadza on dalsze rezerwy do boju. Miejscowości Germanowice i Dokszyce zostały przez nieprzyjaciela zajęte.

Kawalerja bolszewicka po dokonaniu oskrzydlenia ruchu od północy, ukazała się pod miejscowością Drujsk nad rzeką Drujka.

Po kilkakrotnych daremnych próbach sforsowania Berezyny, udało się nieprzyjacielowi przekroczyć ją znacznie silniejszymi siłami pod Nowosiólkami na południowo-wschód od Borysowa. Mniejsze oddziały sforsowały Berezynę pod miejscowością Guta na południe od miasta Borysowa. Akcja celem odrzucenia nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny rozwija się pomyślnie.

Na południe od Bobrujska dwukrotnie ataki nieprzyjaciela w rejonie Zubryszcze, Siekieryce, Grabie i w rejonie Skalki, Czernin, Wasilewka zostały z wielkimi dla niego stratami odparte.

Na południe pod wpływem śmiałej wyprawy oddziałów gen. Bałachowicza na tyły nieprzyjaciela w rejonie Genedniki—Czernuch oraz wypadów naszych oddziałów na Machnawice, Skrygałów-Kocory nieprzyjaciel ataków nie podejmował prowadząc tylko energiczne wywiady na przedpolu.

Na froncie południowym większych walk nie było.

Kufiański.

Warszawa. (PAT.) Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza w obecności ministra spraw wojskowych Leśniewskiego wysłuchała sprawozdania szefa oddziału operacyjnego o stanie frontu

oraz szefa oddziału mobilizacyjnego o przebiegu poborów. Dyskusji nad sprawozdaniami nie wyczerpano. Ze sprawozdań wynika, że wojskowość uruchomiła wszystkie środki dla opanowania sytuacji.

Pod nakazem chwili.

Organizacja armii ochotniczej.

Gen. Haller wodzem armji ochotniczej.

Warszawa. (PAT.) Generalowi broni Józefowi Hallerowi, powołanemu przez Naczelnego Wodza do Rady Obrony Państwa, powierzone zostało tworzenie armji ochotniczej. Gen. Haller zamierza powołać wszystkie organizacje społeczne, związki młodzieży i jak najszerze koła społeczeństwa do służenia Ojczyźnie pod sztandarami armji ochotniczej. Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują wszystkie bataljony zapasowe w całym kraju oraz szwadrony zapasowe.

Warszawa. (Tel. wł.) W gabinecie marszałka Sejmu Trąpczyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad utworzeniem armji ochotniczej. Obecni byli gen. Haller, min. Słwiński w zastępstwie prez. ministrów, wiceminister wojny Sosnkowski, marszałek Sejmu Trąpczyński oraz liczni przedstawiciele organizacji. Dalszy ciąg posiedzenia na które przybędą przedstawiciele instytucji społecznych odbędzie się jutro rano.

Postanowiono podzielić ochotników na cztery kategorie. Pierwsza zastąpić ma urzędników wojskowych, którzy odejdą na front, druga pełnić ma świadczenia wojskowe na miejscu, trzecia zastąpi w służbie miejscowe garnizony, czwarta użyta ma być na froncie.

Zgodnie z projektem min. Słwińskiego postanowiono utworzyć Wydział wykonawczy, w skład którego wejdzie gen. Haller oraz kilku innych członków. Wydział obejmie akcję organizacyjną. Akcję tworzenia armji ochotniczej poparli kluby sejmowe. Wielu posłów zgłosiło przystąpienie do szeregów armji ochotniczej. Wszyscy posłowie wschodniej Małopolski głosili się na ochotników do armji ochotniczej.

Odezwa Nar. partji robotniczej.

Sosnowiec. (PAT.) Zarząd okręgowy narodowej partji robotniczej na Zagłębie dąbrowskie wydał odezwę nawołującą wszystkich pod sztandary armji ochotniczej.

UCHWAŁA URZEDNIKÓW MINISTERJALNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Urzednicy poszczególnych ministerjów odbyli posiedzenie, na którym jednomyślnie uchwalono wstąpienie do armji ochotniczej.

Rezolucja alumnów.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się zebranie duchowieństwa oraz alumnów, na którym postanowiono, że alumni na wzór kolegów francuskich, zgłoszą się do szeregów armji ochotniczej, aby nie tylko nieść pomoc duchowną żołnierzom, ale także z bronią w rękę walczyć z nawałą bolszewicką.

Włóścianie ochotnicy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji aprowizacyjnej otrzymał poseł Toczek ze swego okręgu wyborczego wiadomość, że we wsi Borownica pow. borskiego, liczącej 126 numerów, zgłosiło się 46 ochotników do służby wojskowej w tem 3 Ukraińców,

Haczerze do armji ochotniczej.

Warszawa. (PAT.) W związku z odezwą Naczelnika Państwa komitet igrzysk olimpijskich w dniu dzisiejszym oddał się do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych.

Dziennikarze wobec nakazu chwili.

Warszawa. (PAT.) Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich wobec zaciągu ochotniczego, zaprasza wszystkich swoich członków na nadzw. walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 8 bm. o godz. 12 w południe w klubie sprawozdawców parlamentarnych z porządkiem dziennym: Stanowisko syndykatu wobec potrzeby ochotniczej służby wojskowej. Podp. Jan Dąbski prezes syndykatu.

Warszawa. (PAT.) Zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych wzywa swoich członków na statutowe zebranie informacyjne, które się odbędzie we czwartek bm. o godz. 5 popołudniu w sejmowym lokalu klubowym. Porządek dzienny: Stanowisko klubu wobec odezwy rady obrony państwa, wzywającej do formowania armji ochotniczej. Podp. Władysław Bazylewski.

Kluby sejmowe w sprawie organizacji armji robotniczej.

Warszawa. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego szereg posłów z różnych klubów zgłosił swoje akcesy do służby frontowej. Wśród posłów księży powstał projekt porozumienia się z wyższymi władzami duchownymi, aby młodszemu księżom pozwolono walczyć w szeregach i w ten sposób oddziaływać na żołnierzy i nieść w razie potrzeby pomoc religijną. N. P. R. wystąpiła z projektem organizowania specjalnych oddziałów robotniczych dla prac na froncie.

Odezwa do urzędów miejskich.

Warszawa. (PAT.) Do wszystkich władz i urzędów miejskich! Ze względu na poważną sytuację i potrzebę ześrodkowania i wyłączenia w obecnej chwili wszystkich sił, proszę o wstrzymanie aż do odwołania wszystkich urlopów wypoczynkowych i odwołania już udzielonych i to tak w instytucjach centralnych, jak i podległych. Prezydent ministrów: Grabski.

M. S. O. na służbie.

Wczoraj wieczorem punktualnie o godz. 7 odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta Lwowa oraz w Kleparowie, Zamarstynowie, Zniesieniu zebrania członków M. S. O., którzy na rozkaz komendy stawili się jak jeden mąż w ogromnej liczbie. Lokale przeznaczone na zebranie nie mogły pomieścić przybyłych, przeto musiano się przenieść do ogrodów lub na podwórza gmachów.

Na zebraniach tych naczelnicy okręgów przedstawili plan akcji M. S. O. (Małopolskiej Straży Obywatelskiej) obejmującej całą wschodnią Małopolskę. Odtąd bezpośrednio M. S. O. podlega wojskowości i staje się przez to organizacją wojskową. Obowiązki należące do M. S. O. podlegają wszyscy Polacy od 17 do 50 roku życia i to do służby z bronią w rękę.

M. S. O. tworzy odtąd oddziały wartownicze stałe i doraźne, pełni służbę patrolową w mieście w dzień i w nocy, pilnuje porządku w mieście, zapobiega ekscesom ulicznym, a nadto członkowie M. S. O. na podstawie prawdziwych informacji wpływać mają uspokajająco na społeczeństwo, zapobiegać panice, a szerzących niepokojące wiadomości aresztować i oddawać w ręce władz wojskowych.

Na zebraniach tych delegaci D. O. G. zapewnił zebranych, iż o front zewnętrzny nie ma obawy, choćli jednak o zapewnienie porządku i ładu wewnątrz kraju, o ubezpieczenie tyłów za frontem. Następnie zebrani z entuzjazmem wnieśli okrzyk na cześć żołnierza walczącego na froncie.

M. S. O. już dzisiaj w nocy pełniła służbę w całym mieście.

Zebranie legionistów.

W ogrodzie „Skaly” przy ul. Mickiewicza odbyło się wczoraj wieczorem zebranie b. legionistów pod przewodnictwem kpt. Drągiewicza. Wobec licznych zebranych dyr. Andrzej Tytko roztoczył plan Związku Strzeleckiego, który powstał przed kilku tygodniami. Związek ten jest bezpartyjny a celem jego jest pomoc dla armii. Działalnością swą Związek obejmuje też prowincję.

Organizacja kobiet.

Komunikat. Wzywamy wszystkie Panie Nauczycielki, zostające przez lato we Lwowie, PP. Urzędniczki oraz Pracownice szwalni wojskowych do objęcia dyżurów w wolnych godzinach od pracy przy stacjach posiłkowych „Domu Żołnierza Polskiego”. Zgłaszać się należy w Komendzie miasta i placu ul. Wąłowa 16 w Adiutanturze codziennie od godz. 10—1.

Linda pułk.

Wobec artykułów niektórych dzienników źle poinformowanych, dających naszym ofiarnym Paniom pracującym z gorącym poświęceniem dla żołnierza polskiego — lekcję patriotyzmu, podajemy do publicznej wiadomości, że stacje posiłkowe dla żołnierzy istnieją od dawna, na dworcach i w różnych punktach miasta i są wzorowo prowadzone przez O. Ż. P. K. O. P. i P. N. K., prócz tego zaś istnieje „Dom żołnierza Polskiego” utworzony przy Komendzie miasta, pod którego pieczą są stacje posiłkowe wszystkich komitetów, oraz stacje posiłkowe utworzone przez „Dom żołnierza polskiego” we wszystkich koszarach lwowskich.

Linda pułk.

Wszystko dla frontu.

Stowarzyszenie spożywcze Ligi kobiet przy ul. Fredry 4, na likwidującym Walnem Zgromadzeniu w dniu 7 lipca br. przeznaczyło 5000 marek pol. czystego dochodu na świeżo powstały Związek stowarzyszeń pod hasłem „Wszystko dla frontu”!

Odezwa P. S. L.

Warszawa. (PAT.) Zarząd klubu i stowarzyszenia PSL. Wyzwolenie ogłasza odezwę, w której między innymi czytamy: Musi się dziś Polska zdobyć na największy wysiłek, musi dla wszystkich nas być Polska, której jako świętej relikwii ani zaprzepaścić ani zhańbić nie damy. Precz z wrogiem na granicy, precz z wrogiem wewnątrz kraju, wrogiem nam jest żołnierz, któryby z pola bitwy uciekł, wrogiem wódz jego, któryby obowiązku swojego nie spełnił, wrogiem ten kto się od służby dla Ojczyzny uchyla czy to będzie rekrut który do poboru nie stanie, czy obywatel, który podatku nie płaci. Niema być w Polsce nikogo, kto by śmiał swojego obowiązku nie spełnić. Wrogiem paskarz, który braci swoich wygłasza. Wiedliśmy ostry w Polsce spór, kto ma nią rządzić, dziś jedno mówimy: Niech nią rządzi ten, kto największą siłą z narodu wydobędzie, kto potrafi nakazać sobie posłuch, kto zapewni Polsce zwycięstwo. Niech powie całemu światu, że wojny nie prowadzimy dla ochrony pańskich majątków na kresach, ale w obronie życia i wolności Polski. Polakami na polskiej tej ziemi rodziliśmy się, żyjemy na niej, jak na prawych Polaków przystało, a kiedy będzie potrzeba umiemy i umrzeć za Polskę. Za broń obywatele, bo godzina walki i próby nadeszła.

ODEZWA P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) „Robotnik” podaje w dzisiejszym numerze odezwę Klubu P. P. S. wzywającą do obrony państwa przed nawałą bolszewicką.

Sytuacja polityczna Polski.

Czynniki rządzące w następujący sposób oceniają sytuację polityczną Polski:

Warszawa. (Tel. wł.) „Gaz. Warszawska” pisze: Pewne braki, które są przyczyną, że armia nasza stacza dziś ciężkie walki z nawałą bolszewicką, stawiają nas w położenie szukania pomocy od naszych przyjaciół na zachodzie. Nie oznacza to bynajmniej, abyśmy o własnych siłach nie mogli odprzeć wroga, ale akcja nasza obronna byłaby tem szybsza i skuteczniejsza, im szybszą i skuteczniejszą okaże się pomoc. Poparcie może być udzielone we formie pomocy materialnej, oraz żywej siły. Pierwsza pomoc jest bodaj ważniejsza, bo skuteczniona być może z mniejszymi trudnościami. Tak np. walkę z konnicą Budiennego utrudnia brak koni. Uzupełnienie tego braku miałoby znaczenie pierwszorzędne.

Szukając jednak pomocy u koalicji musimy być przygotowani na pewne ustępstwa. Jeśli premier

Grabski, który dziś stanął w Spaa, przedstawi sprawę, należy oczekiwać, że w zamian za pomoc, która niewątpliwie otrzymamy, koalicja zażąda obławienia chęci zawarcia pokoju, a możliwe, że tak od nas jak i od bolszewików zażąda powstrzymania działań wojennych. Do tego żądania będziemy musieli się zastosować, jeżeli bolszewicy objawią również zamiary pokojowe. Gdyby nieprzyjaciel nie zawiesił działań wojennych możemy liczyć na bardzo wydatną pomoc z zewnątrz.

Nasza sytuacja polityczna nie pogorszyła się przez niepowodzenia na froncie. Teraz uwydatnia się jasniej oczywista prawda, że z chwilą złamania oporu naszej armii fala bolszewicka zaleje nie tylko Polskę, le całą Europę środkową. Koalicja rozumie groźbę tej ewentualności i wysnuje niewątpliwie stąd konsekwencje. Niepowodzenia na froncie nie oddziałają w żadnym razie na pogorszenie się sytuacji w stosunku do spraw plebiscytowych. Niebezpieczeństwa zaatakowania Polski od zachodu niema. Moga to uczynić co najwyżej bandy niemieckie, ale regularna armia niemiecka i rząd niemiecki nie weźmą w tej akcji udziału.

Porozumienie z gen. Wranglem jest pożądane i przewidziane, sprawa ta jednak na razie nie jest aktualna.

Konferencja w Spaa.

Niemcy w memorjale wniesionym na konferencję w Spaa domagają się rewizji traktatu wersalskiego na tej podstawie, że nie mogą wypłacić indemnizacji, nie posiadając Górnego Śląska.

„Temps” pisze z tego powodu: „Mamy nadzieję, że żadna dywersja nie zdoła na tym punkcie spowodować konferencji z drogi właściwej. Coprawda położenie w Europie wschodniej staje się ciężkie. Bolszewicy odrzucają armję polską i zbliżają się do granic Polski. Ale Niemcom nie wolno spekulować w żadnej formie na niebezpieczeństwie, naciągającym od Moskwy”.

Stosunki między Polską a Gdańskiem będą w Spaa przedmiotem narad decydujących. Uczestniczyć będzie w obradach naczelny komisarz Ligi Narodów Tower.

Niemcy przedłożyli konferencji w Spaa obszerny memorjal, złożony z dwu części. Pierwsza część poświęcona jest ekonomicznej sytuacji Niemiec, gdzie jest mowa o zubożeniu Niemców. W drugiej części podane są przedwstępne warunki, pod jakimi byłoby Niemcy skłonne przedstawić propozycję określoną, dotyczącą się sumy odszkodowania i wynagrodzenia szkód poczynionych.

Odstępują przytem od dawnej propozycji Brockdorff-Rantzau'a, stu miliardów i żądają możliwości przedstawienia nowej propozycji pod warunkiem jednak, że koalicjanci zgodzą się, by Niemców na ich terytorjum traktować pod względem cel itp., jako naród najbardziej uprzywilejowany.

Oświadczają, że odmówią uznania traktatu wersalskiego, jeśli nie nastąpi ze strony koalicji dobrowolna zmiana klauzul traktatu, ograniczających suwerenność Niemiec w portach, na drogach wodnych i drogach żelaznych terytorjum niemieckiego.

Żądają by zobowiązano Polskę do wspomagania handlu między Prusami Wschodnimi, a resztą państwa niemieckiego. Proponują, by zawarto nowe układy w tej sprawie. W tym celu żądają, by wzbroniono mieszkańcom Górnego Śląska przyłączenia się do Polski. Ten punkt memorjalu jest specjalnie podkreślony.

W memorjale swym podkreślają dalej eksperci niemieccy, że utrzymanie Górnego Śląska w sferze ekonomicznej Niemiec, jest dzisiaj kwestją pierwszej wagi dla całych Niemiec i tworzy zasadniczy warunek, który w razie niespełnienia go, doprowadziłby Niemcy do tego, iż cała ich zdolność wypłacenia swych zobowiązań, rozpadłaby się w gruzy.

Niemcy spodziewają się, że w Spaa otrzymają pełną satysfakcję w stosunku do Polski. Pokładają swe nadzieje przyszłego uprzywilejowanego stanowiska na postępach militarnych bolszewików. W dalszym ciągu robią przygotowania militarne w Prusach Wschodnich i na Litwie.

Minister spraw zagranicznych Simons groził Polsce w parlamencie niemieckim na posiedzeniu piątkowym represaljami.

Równocześnie prowadzona jest w Anglii kampanja przez sympatyzujące z bolszewikami organy prasy w tym kierunku, by przestać wspierać Polskę swą pomocą.

Foch jest zupełnie przeciwnych zapatrywań. Lloyd George nie chce, by traktat wersalski uważano za świsstek papieru. Sp. wy dotyczące się Gdańska będą omawiane na konferencji. Podobnie odbędzie się dyskusja na temat sytuacji militarnej w Polsce. Konferencja już się rozpoczęła, o godzinie dwunastej.

Horsea. (Rad.) Posiedzenie konferencji w Spaa odbyło się dziś popołudniu. Zwłokę spowodowało spóźnione przybycie niemieckiego ministra obrony

państwowej Gesslera i szefa sztabu generalnego Seckta. Pierwszym punktem obrad była sprawa rozbrojenia Niemiec. Marszałek Foch ma wspólnie z generałem Secktem omówić techniczne szczegóły tego rozbrojenia.

Horsea. (Rad.) Delegacja portugalska przybyła dziś do Spaa. Przewodniczy jej p. Costa. Costa oświadczył korespondentowi Reutersa, że pretensje Portugalji wynosily pierwotnie 8 proc. ogólnej sumy odszkodowań. Portugalja zredukowała je jednak do 2,5 proc.

Spaa. (Havas.) Oczekiwane jest przybycie ambasadorów angielskich w Paryżu i Berlinie. „Temps” podaje, że możliwe jest przedłożenie konferencji w Spaa projektu powstałego w pewnych kołach niemieckich, a dotyczącego użycia zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy niemieckich przy robotach nad odbudową zniszczonych terenów we Francji i Belgii.

Horsea. (Rad.) Niemiecki minister sprawiedliwości przyjeżdża do Spaa. Przyjazd jego oczekiwany jest we czwartek. Również zapowiedział swoje przybycie lord kanclerz i francuski minister sprawiedliwości. Obecność ich jest konieczna przy pertraktacji w sprawie ukarania niemieckich winowajców wojennych.

PREZYDENT MINISTRÓW W SPAA.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów Władysław Grabski wyjechał wczoraj na kilka dni do Spaa.

Nota Anglii do Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” donosi, że według informacji londyńskiego „N. Herald” Krasin odebrał notę angielską, mającą stanowić następującą podstawę do dalszych rokowań: Anglija i Rosja wstrzymują się od wzajemnych kroków nieprzyjacielskich i nie mieszają się w swoje sprawy wewnętrzne. Rosja płaci złotem za towary, które otrzymać ma z Anglii.

Uznanie republiki litewskiej.

Warszawa. (PAT.) Wskutek uchwały Rady ministrów, minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał dnia 4 bm. do ministra spraw zagranicznych Litwy telegram, który komunikuje decyzję rządu polskiego o uznaniu niepodległości republiki litewskiej de facto. W telegramie tym ks. Sapieha wyraża nadzieję, że stosowanie zasad sprawiedliwości względem mniejszości narodowych ze strony obu państw, przyczyni się do utrwalenia przyjaźni między Polską i Litwą.

Z ziem plebiscytowych.

EKSPLOZJA SZYBU W GÓRNEJ SUCHEJ.

Cieszyn. (PAT.) We wtorek o godz. 5 rano nastąpiła eksplozja na szybie „Franciszek” w Górnej Suchej. Szyb ten był od kilku tygodni zamknięty i zamurowany z powodu przebiecia podobnej eksplozji. W poniedziałek zjechał do szybu komisarz urzędu górniczego z Morawskiej Ostrawy i po zbadaniu zezwolił na rozpoczęcie prac. Następnego dnia rano zdarzył się wybuch wskutek którego zginęło dwu robotników a pięciu jest ciężko rannych.

WYJAZD HR. MANNEVILLE'A.

Cieszyn. (PAT.) Przewodniczący międzysojusz Paryża. Przewodnictwo komisji objął margrabia niczej komisji hr. Manneville wyjechał wczoraj do Borsarelli. Zastępcą hr. Manneville w delegacji francuskiej jest major De Fromont.

OPERA WARSZAWSKA W BYTOMIU.

Bytom. (PAT.) Opera warszawska, która tu zjechała w zespole 150 osób, dała 6 bm. wczorajem pierwsze przedstawienie w teatrze miejskim w Bytomiu. Na inaugurację wystawiono „Halke” Moniuszki, ze współudziałem p. Mokrzyckiej, Dygasa, Kuncewiczówny, Freszla i Ostrowskiego, jako wykonawców głównych ról. Całe przedstawienie pod batutą dyr. Młynarskiego wykonane z wielkim pietyzmem, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Nietylko Polacy, ale i Niemcy, którzy zjawili się dość licznie, byli oczarowani operą i jej wykonaniem. Na przedstawieniu byli też obecni przedstawiciele władz koalicyjnych, oraz oficerowie bytomskiej załogi francuskiej. Górny Śląsk jest serdecznie wdzięczny Polsce, szczególnie Warszawie, za przystanie jej pierwszorzędnej opery, której występy mają nietylko znaczenie artystyczne, ale i narodowe.

GŁOSY NIEMCÓW WESTFALSKICH.

Toruń. (PAT.) „Głos Robotnika” pisze: Donoszą nam z miarodajnego źródła, że przyjeżdżający z Westfalji na głosowanie plebiscytowe Niemcy, wobec marnego odżywiania i złego traktowania ich w czasie przejazdu przez Niemcy, oświadczają, że nie będą głosowali za Niemcami, lecz za Polską. Niemcy ci zawiadamiają znajomych, by na plebiscyt nie przybywali.

NIEMCY ZMIENIAJĄ METODY.

Nauen. (Rad.) Niemiecki wysoki komisarz dla

Prus Wschodnich ogłosił odezwę do Niemców zamieszkujących Warmię i Mazury, z wezwaniem, aby zachowali spokój i porządek i unikali wszystkich starć z Polakami w czasie zbliżających się dni plebiscytowych.

O rozwiązanie sejmików i Wydziałów powiatowych na Śląsku.

Bytom. (PAT.) Urzędowy „Orędownik” organ polskiego komisariatu plebiscytowego w Bytomiu donosi o powzięciu przez szereg rad gminnych na G Śląsku rezolucji, żądającej rozwiązania istniejących sejmików i wydziałów powiatowych. Żądanie to jest zupełnie uprawnione, gdyż sejmiki i wydziały powiatowe wybrane zostały na Górnym Śląsku jeszcze w roku 1911, a więc na długo jeszcze przed wojną. Według ustawy pruskiej z dnia 18 kwietnia 1919 sejmiki wybrane na podstawie dawnych klasowych cenzusów wyborczych mają być rozwiązane, a w ich miejsce mają być wybrane nowe sejmiki i wydziały powiatowe wedle nowego prawa wyborczego, a to najpóźniej do dnia 4 maja 1919. Ustawę tę przeprowadzono wszędzie w Niemczech, nie zastosowano jej jedynie na Górnym Śląsku z obawy by sejmiki i wydziały powiatowe nie zostały opanowane przez większość polską. Komisariat plebiscytowy w Bytomiu wystosował do międzysojuszniczej komisji w Opolu wniosek o natychmiastowe usunięcie dotychczasowych sejmików i wydziałów powiatowych i o zarządzenie nowych wyborów. Do takiego zarządzenia komisja sojusznicza jest uprawniona przez traktat wersalski i przez umowę plebiscytową pomiędzy komisją i rządem niemieckim, który upoważnia komisję do zniesienia i usunięcia wszelkich ograniczeń prawnych, krzywdzących jedną narodowość kosztem drugiej.

Sprawa Górnego Śląska w Radzie Najwyższej.

Lyon. (Radio.) We wtorek przedpołudniem nie było posiedzenia międzysojuszniczej Rady najwyższej. Millerand przyjął generała Le Ronda, przewod. komisji rządzącej na Górnym Śląsku, który ma zdać sprawę w kwestji węgla górnośląskiego. Eksperti finansowi zajmują się badaniem noty włoskiej, odnoszącej się do rozdziału odszkodowań ze strony Niemiec.

Odezwa gen. Hallera.

Warszawa.

Rodacy!

Na podstawie uchwały powziętej przez Radę Obrony Państwa tworzy się armia ochotnicza, której organizacja została mnie powierzona.

Rodacy! W chwili gdy wojska Rzeczypospolitej walczą o zapewnienie granic i utrwalenie niepodległości musi cały naród stanąć do apelu i silną wolą zwycięstwa pamiętając, że wspólność i prawo wolnego ofiar. Pohańbieniem krwi dotychczas przelanej w walkach o wolność byłoby gdyby w chwili potrzeby Ojczyzny, Polacy nie zdobyli się na ostateczny wysiłek z pełną wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy i ostateczne zwycięstwo.

A więc wszyscy razem.

Wolność droga jest tym, którzy rzeczywiście miłują Ojczyznę. Niech dziś okażą tę miłość w czynie ofiarnym.

Młodzieży nasza! Zapal w sobie płomień tej miłości i wiary i stawaj w szeregach armii ochotniczej, niechaj niezabraknie nikogo w przednich strażach, niech idą wszyscy, organizacje wojskowe, P. O. W., Drużyny strzeleckie i bartosze, Sokoli, Harcerze, Młodzież akademicka, Związek młodzieży kresowej, Organizacje młodzieży robotniczej i zawodowej, Kółka rolnicze, Stowarzyszenia samopomocy społecznej i wszystkie jakiegokolwiek chociażby tu nie wymienione stowarzyszenia i organizacje młodzieży patryjotycznej.

Wzywam wszystkie stany do zgodnego współdziałania. Niech każdy przyczyni się do zwycięstwa jak może najlepiej, każdy niech będzie gotów służyć w sposób odpowiadający jego zdolnościom. W chwili obecnej nie czas na jakiegokolwiek spory, wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu. Musimy śmiało spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. Wiara w zwycięstwo niech spotęguje nasze siły.

Armii ochotniczej potrzeba będzie żywności, ubrań, bielizny i wszelkiego innego zaopatrzenia, pomocy lekarskiej i sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej. Dlatego wzywam wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Koła Polek, Organizacje włościańskie ziemskie, robotnicze, korporacje przemysłowe, handlowe i kulturalne, Straże kresowe i obywatelskie, aby wyżyły wszystkie siły swoje w tym kierunku, aby żołnierzowi niczego nie brakło. Lecz niechaj nie będą to żebrane ofiary i dary, dobroczynne albo traktowane jako odstępnne. Pamiętajcie wszyscy: Teraz Matka Ojczyzna w potrzebie, kto

prawy syn, kto prawy Polak przy Niej stanie. Nie sądzicie się i nie prawujcie, aby ktoś trzeci was nie pogodził krawo. Kto ma u siebie broń, kto ma u siebie konia i siodło, niech stanie z tem co ma, niechaj szlachetnie ubiegają się, pierwszeństwo będzie marą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny. Przeciwko jeździe wschodniej niech stanie jazda włościańska, Krakusów i Kosynierów, jazda rycerstwa polskiego. Niechaj się tworzą jakiegokolwiek oddziały i podjakiegokolwiek hasłem, wezwaniem i zawołaniem będą prowadziły do zwycięstwa. Niechaj nie myślą starzy, wysłużeni żołnierze Rzeczypospolitej, Strzelcy, Sokoli, Kaniowczycy, Hallerczycy, Amerykanie, że już spełnili całkowicie swój obowiązek wobec Ojczyzny i niechaj dziś staną do apelu, a kobieta polska niechaj będzie jako matka-Spartanka wysyłająca męża i syna w szeregi, aby wrócili tylko jako zwycięzcy albo polegali jako bohaterowie.

Wpływem swoim sprawicie, aby ustały lekkomyślność, zabawy huczne, hulanki i aby cała Rzeczypospolita była jednym obozem.

Biura generalnego Inspektoratu armii ochotniczej mieszczą się w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie i Aleja Szucha w szkole Sztabu generalnego.

Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują: Generalny inspektor armii ochotniczej, wszystkie organizacje wyliczone w niniejszej odezwie, oraz dowództwo poszczególnych formacji ochotniczych. Formacje ochotnicze zgłaszające się całymi organizacjami i oddziałami z Małopolski — będą się formowały we wschodniej Małopolsce w centrum we Lwowie, Brygadjer Mączynski. Formacje z Kongresówki i kresów wschodnich dla kresów w centrali Rembertów Jabłonna, zaś formacje Wielkopolskie i Pomorskie na kresach zachodnich w centrum Biedrusk. Jazdę będą formować podpułkownik Żółkiewski, rotmistrz Dąbrowski, major Jaworski w zastępstwie por. Tański.

Podp. Józef Haller, generał broni.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszych obrad sejmowych Izba przyjęła en bloc w trzecim czytaniu ustawę o organizacji urzędów ziemskich, oraz ustawę co do zmian w ustawie o orderze wojskowym wirtuali militari, a nadto ustawę o ujednostajnieniu na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, tudzież ustawę o podatku przemysłowym i o podwyższeniu stawek podatkowych. Przyjęto in merito nagłe wnioski posłów wszystkich klubów o zabezpieczeniu rodzin wojskowych, oraz wniosek, aby Sejm zwrócił się do parlamentów państw sprzymierzonych, celem wpłynięcia na rządy w kwestji odroczenia plebiscytów, ponieważ teraz w chwili niezmiernie ciężkiej dla narodu polskiego który swemi piersiami wstrzymuje pochód bolszewików na Europę i nie może być mowy, ażeby plebiscyt na Warmii i Mazurach, oraz w powiatach nadwiślańskich dał wyniki sprawiedliwe, któreby odpowiadały istotnym życzeniom tych ziem.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym drugie czytanie konstytucji.

Wykrycie organizacji komunistycznej na Pomorzu.

Z Torunia donoszą: Władze wojskowe wpadły tu na trop organizacji bolszewickiej na Pomorzu, którą zdołano unieszkodliwić aresztując główny komitet. Skonfiskowano liczną korespondencję. Dzięki energii naszych władz wojskowych tzw. lokalna partja komunistyczna w Grudziądzu należy do przeszłości. Komuniści aresztowani posiadali pięć składów literatury agitacyjnej, dwie drukarnie w Toruniu oraz własny zakład rytowniczy, w którym sporządzano pieczęcie.

Wiadomości telegraficzne.

STRAJK ZECERÓW NA POMORZU.

Toruń. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się strajk zecerów na całym Pomorzu, skutkiem czego wszystkie pisma przestały wychodzić. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych. Zecerzy żądają 100 proc. podwyżki, licząc od 1 czerwca.

KOMUNIKACJA FRANCJI Z POLSKĄ I CZECHAMI.

Paryż. (Radio.) „Chicago Tribune” donosi, że Najwyższa Rada projektuje dwa nowe połączenia kolejowe z Bordeaux przez Lyon, Turyn, Medolan, Belgrad do Budapesztu i z Paryża przez Frankfurt i Pragę do Warszawy, aby zapewnić stałą i dobrą komunikację Francji z Polską i Czechosłowacją.

MARSZ ALBAŃCZYKÓW NA DURAZZO.

Rzym. (PAT.) Pełnomocnik w Albanii wydał wojskom rozkaz marszu na Durazzo.

OKUPACJA PÓLNOCNIEGO SACHALINU.

Tokio. (Havas.) Rząd uchwalił stałą okupację północnej części Sachalinu, a mianowicie wybrzeża od strony Syberji. Oddziały japońskie z okręgów zabajkalskich i Mandżurji będą ściągane do Charbina.

KANDYDAT NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Horsea. (Rad.) Konwent demokratyczny, który odbywa się w St Francisco, uchwalił dziś kandydaturę Jamesa Foxa, gubernatora stanu Ohio na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

St. Francis-o. (Havas.) Kandydat demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych Fox był kolejno robotnikiem, rolnikiem, drukarzem, dziennikarzem, obecnie zaś, jak wiadomo, jest gubernatorem stanu Ohio.

Lyon. (Rad.) Król hiszpański w towarzystwie królowej i infanty odjechał w niedzielę do St. Sebastian, skąd udaje się do Londynu i Paryża.

Warszawa. (PAT.) Ks. biskup polowy Stanisław Gall wyjechał na wizytację frontu południowego w towarzystwie dziekana gen. kanonika Piotra Niezgody.

Wiedeń. (Rad.) „Temps” donosi z Londynu, że zdobycie Walony przez Albańczyków mimo dementi, jest faktem dokonany. Przeważna część załogi włoskiej została wywieziona na okrętach wojennych.

Lyon. (Rad.) Królowa rumuńska odznaczyła miasto Verdun wojskowym krzyżem waleczności.

Lyon. (Rad.) W Marokku ruchoma grupa wojsk francuskich zajęła Souk el Tenine. Powstańcy uciekli w popłochu.

Lyon. (Rad.) Corbeiller został wybrany prezydentem rady municypalnej Paryża.

Województwa Małopolskie.

Podaliśmy już na podstawie telegramu PAT. wiadomość, że sprawa województw Małopolskich została raz jeszcze odesłana przez Komisję administracyjną Sejmową do podkomisji. Uzupełniamy to jeszcze dalszymi szczegółami. Na komisji przedewszystkiem postawił poseł Diamand wniosek, aby sprawę województw odroczyć bezterminowo ze względu na ogólną sytuację polityczną. Większość komisji nie podzielała zapatrywania p. Diamanda i wniosek jego odrzuciła. Następnie poseł Kiernik przedstawił swój referat. W zasadzie referent stanął na gruncie projektu rządowego, jednak obok czterech proponowanych przez Rząd województw (Kraków, Lwów, Tarnopol, Stanisławów) zaprojektował jako piąte województwo w Sanoku. Celem szczegółowego rozpatrzenia danych cyfrowych w tej nowej kombinacji odesłano sprawę do subkomisji.

NA DOBIE.

Nie róbcie wiatru.

Gdy człowiek, będący np. korespondentem wojennym, używszy już do syta jazd w brudnych frachtówkach, aeroplanów, rzucających bomby, głodu, upału, przeróżnych insektów i tym podobnych 10zkoszy frontowych, zateśkni wreszcie za lubym „hinterlandem” i tu przyjedzie, to tego samego dnia zaczyna żałować swego kroku. A po trzech dniach pakuje sfatygowane manatki i wyrwa napowrót na front, aż się kurzy!

Przyjeżdżam wczoraj stamtąd i ucywilizowawszy się jako tako, wychodzę na ulicę. Wszystko tak, jak było przed paru tygodniami: te same sklepy o nieprawdopodobnych cenach, te same zatłoczone kawiarnie, niesmiertelny Zaleski, powiewne tualety — a jednak... jest jakaś zmiana. Co u licha! Ludzie poskupiani grupkami, gwarzą z cicha, o jakichś strasznych widocznie wypadkach, sądząc po ich błędnych oczach, inni lecą nieprzytomnie naprzód, wymachując rękami, jeszcze inni ze stosami gazet pod pachą, a dwoma w rękę potrącają co chwila przechodniów, tak są zacytani!

— Pewnie kogoś zamordowali, albo wielką kradzież — myślę i naraz spotykam znajomego pana.

— Cieszy mnie, że was widzę — powiada, potrząsając moją ręką z tak pogrzebową miną, jakgdybyśmy spotkali się po raz ostatni w życiu — straszne, straszne czasy!

— Co się stało?

— Jak to? Nie udawajcie, przecie lepiej o tem musicie wiedzieć, niż każdy z nas.

— Ależ słowo daję...

Ogląda się na prawo i lewo, poczem nachyliwszy się do mego ucha, szepcze.

— Bolszewicy niedaleko... pod Łopatynem słychać strzały... ludzie uciekają!

— To kłamstwo!

— Przepraszam bardzo — mówi obrażony — mój dzierżawca, Herszko Apfelduft, opowiadał mi właśnie. Sam ledwo z życiem uciekł.

— A, skoro Herszko Apfelduft...

Kilka kroków dalej, wpadam w całą gromadę przyjaćiół, zawzięcie rozprawiających pod Szkołą. Chwytają mnie za obie ręce, ciągną na wsze strony, krzyczą naraz:

— Chwała Bogu! coś się dowiedzieli! No i co? Jest jaka nadzieja? Wyrwałeś się z ich rąk?

— Czyście poszaleli! — wołam już na dobre rozgniewany — na froncie, jak na froncie, raz lepiej, raz gorzej słyhać, ale tu u was widzę, panika kompletna!

— Jakżeż niema być paniki, skoro wszystko co żyje stamtąd ucieka.

— Kto ucieka, skąd?

— Uciekają z pod Husiatyna, z Tarnopola, na dachach jada, bo już karabinowe strzały słyhać, a Ploskirów w płomieniach.

— Upamiętajcie się! Przed trzema godzinami stamtąd przyjechałem i zaręczam wam że nikt nie ucieka, a płomieni żadnych w Ploskirowie niema, chyba te, na których żołnierze kartofie sobie gotują.

Nie wierzą jednak, żegnają mnie chłodno i pędzą szerzyć dalej panikę, czyli po żołniersku mówiąc „robić wiatr”. Ludzie małej wiary! Zamiast powtarzać bajdy, niewiedzieć w czyich głowach, a na pewno celowo wyległe, nadstawcie raczej ucha ku wschodowi, gdzie walczą i ginie nasz polski żołnierz — dla was, ludzie małej wiary, którzy zawczasu myślicie, którądy najlepiej uciekać: na Kraków, czy też Nowy Sącz?!

Nadstawcie bacznie ucha a posłyszycie, co tam mówią i jak tam się zachowują.

Oto kapral, ranny w rękę, odrzuca precz temblak by nie spacerować z białą szmatą, jak tuwalida, oto porucznik, od dwóch tygodni nie zdejmujący butów ni munduru, oto młody, dwudziestotrzyletni kapitan, kulejący jeszcze na nogę pod Barem gdzieś przestrzelona, bez kropli krwi w twarzy, nie czekając końca urlopu, rwie za swoją dywizją, by broń Boże nie pozostać w tyle — oto żołnierze czarni od podolskich upałów, kurzu i brudu, w rozdziawionych buclarach, w strzępach zawoszonych mundurów — wszyscy oni, krew z krwi, kość z kości naszych, najpiękniejszy kwiat narodu, podpora jego i nadzieja, mogący mieć przedewszystkiem do życia prawo — czy oni znają, co to lęk?...

Nadstawcie dobrze ucha, struchleli z bojaźni Pigmeje — tak wy, politycy kawiarniani, jak i wy, po kancelarych zadekowane wojskowe łaziki, a usłyszycie na skrzydłach wicheru przyniesione echo żołnierskiej, niefrasobliwej piosenki, nuconej wówczas, gdy zwycięsko idzie się naprzód, jak i wtedy gdy chwilowo cofnąć się potrzeba.

Tam nikt rąk nie lamie, nie boi się i nie wyrzeka, tam niema poprostu czasu na „robienie wiatru”, bo go ledwo starczy na dobre spełnienie obowiązku.

Lwowianie którzyście przed rokami dali tak cenny przykład bohaterstwa i poświęcenia, nie słuchajcie tchórzliwych plotkarzy, nie traćcie ducha, nie bpuszczajcie rąk. Bo nie należy wprawdzie niedoceniać niebezpieczeństwa, ale też nie trzeba go przeceniać — trzeba natomiast skupić siły, uwagę, rozsądek i wstrzyść.

Wierzyć, jak nasz młody żołnierz, na froncie walczący, że złe przejdzie, a dobre przyjdzie. Przyjść musi!

Dyr. Pierzchała wychodząc ze stanowiska, że rodzice nie są w stanie opłacać 500 mk. miesięcznie za naukę jednego dziecka, zaproponował, by rodzice mający dzieci w pryw. zakładach naukowych zorganizowali się w związek, któryby tę kwestję uregulował. Utworzony ad hoc komitet ma odnieść się do władz rządowych z żądaniem upaństwowienia prywatnych zakładów naukowych dla dziewcząt lub też uregulowania tej sprawy w ten sposób, by rząd wypłacał urzędnikom dodatki na kształcenie dzieci albo też by przydzielał profesorów szkół rządowych do nauki w zakładach prywatnych. Po ożywionej dyskusji więc jednomyślnie aprobował powyższe propozycje i wybrał komitet z 12 członków, który ma się zająć zrealizowaniem uchwał wiecu oraz wogóle uregulowaniem nauki w pryw. zakładach naukowych.

— Nieudolność czy zła wola Pol. Agencji Tel.? Niejednokrotnie w ostatnich czasach byliśmy świadkami ciekawych praktyk Polskiej Agencji Tel., która sympatję swoje ku pewnym pismom przejawia w taki sposób, że im wyłącznie, z pominięciem reszty pism podaje pewne wiadomości. Tak było także z komunikatem wczorajszym sztabu generalnego, którego pomimo kilkakrotnych z naszej strony wezwań nie otrzymaliśmy, podczas gdy inne pisma w tym samym czasie ów komunikat otrzymały. W innych wypadkach jest to rzecz nieprzyjemna tylko dla danego pisma i jego czytelników. W ostatnim wypadku postępowanie takie Polskiej Agencji Tel. zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie, jako wprost karzygodne. Obowiązkiem Agencji było postarać się o ten komunikat jaknajwcześniejsz, już w nocy, co wobec istnienia telegrafu było możliwe nawet w razie przerwania połączenia telefonicznego i podać go jaknajrychlej wszystkim pismom wobec zaniepokojenia, jakie brak komunikatu wywołuje, to też poczyniliśmy kroki w odpowiednim miejscu, aby w interesie publicznym położyć wreszcie kres tego rodzaju praktykom.

© Maks Klinger znany rzeźbiarz niemiecki zmarł na paraliż serca w 63 roku życia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Kto dokonywał pogromów w Lwowie.

W sądzie karnym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa — o której swego czasu donajiliśmy — przeciw szajce bandytów, która prowadzona przez ubranego w czapkę wojskową żyda Sruła Siegla dokonała szeregu rabunków w listopadzie 1918 r. Jako oskarżeni zasiadli obecnie Władysław Kamiński, Antoni, Marjan i Wincenty Tytko oraz Julja Wałaga, zaś akt oskarżenia przeciw wodzowi „pogromców” Srułowi Sieglowi prokurator cofnął, gdyż wedle orzeczenia lekarzy-znawców... popadł on w więzieniu w stan psychozy wiecicznej, która dopiero z czasem na wolności ustanie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący Marjana Tytko za zbrodnie kradzieży na 1 rok ciężkiego więzienia obostrzonego postem; Julję Wałagę na 1½ roku ciężkiego więzienia z po-liezeniem aresztu śledczego, Wincentego Tytko na 4 miesiące więzienia obostrzonego postem, zaś Władysława Kamińskiego za zbrodnie rabunku i kradzieży na 3 lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem. Antoniego Tytkę trybunał uwolnił. Wszyscy zasądzeni wyrok przyjęli.

Z kraju.

BOLECHÓW.

S. p. Władysław Sanecki.

...I znowu bolesną stratę poniosło tutejsze społeczeństwo polskie.

W d. 21 czerwca zmarł na hiszpankę powszechnie szanowany, a przez młodzież szkolną uwielbiony nauczyciel śp. Władysław Sanecki. Nie pomogły starania trzech lekarzy. Śmierć okazała się silniejsza.

Zeszedł do grobu znakomity pedagog, autor wielu cennych prac zamieszczanych w czasopiśmie „Szkoła”, nauczyciel z zamiłowania, prawdziwy ofiarnik, niestrudzony kapłan świętego „Znicza-oświaty”, mając za sobą 35 lat pracy zawodowej — parę pokoleń młodzieży, którą wychowywał społeczeństwu w duchu narodowym, wpajając uczciwe zasady, którym sam całe życie holdował.

Zabrakło niestrudzonego pracownika, który ofiarnie pełnił służbę na wszystkich polach życia narodowego i społecznego, zarówno w organizacjach nauczycielskich, jak w „Sokole”, TSL., „Pomocy Przemysłowej”, wszędzie, gdzie obowiązek narodził się do pracy wzywał.

Czem był śp. Sanecki dla społeczeństwa naszego, świadczyły te liczne rzesze, które odprawdzały jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Szło w pochodzie żalobnym duchowieństwo obu obrządków, miejscowe i z okolicy, grono nauczycielskie, młodzież szkolna, przedstawiciele wszystkich warstw delegacje z okolicy. Kondukt zatrzymał się przed szkołą, której poświęcił śp. Sanecki długie lata pracy. Pożegnał tu Zmarłego imieniem kolegów i młodzieży w serdecznych słowach dyrektor szkoły. Po odprawieniu w kościele modłów przez duchowień-

stwo obu obrządków, ruszył kondukt na cmentarz. Nad otwartą mogiłą wygłosił wzruszającą mowę jeden z księży, podkreślając zasługi Zmarłego. „Nie żegnamy się z Tobą — kończył swe przemówienie — a mówimy Ci do widzenia...”

I my też nie żegnamy się z nim. Choć ciało z żalem złożylimy w zimnej mogile, nie przestanie żyć wśród nas duch jego. Znicz, którego był przez kilka lat dziesiątków wiernym kapłanem, gorzeć będzie w sercach umiłowanej przez niego młodzieży. A że umiłowal gorąco ziemię ojczystą i służył jej wiernie, wychowując jej karne zastępy synów-obywateli, niech mu ta ziemia lekka będzie!

Organizacja bolszewicka w Kamieńcu.

„Głos Podola” donosi:

Miejscowe władze wpadły na trop obrzymiej tajnej organizacji bolszewickiej. Dokonano szeregu aresztowań wśród różnych sfer. Między innymi wykryto dwie tajne drukarnie wraz z przygotowaną biblią agitacyjną.

Donoszą dalej w tej sprawie: W skład organizacji bolszewickiej wchodziły grupy: żydowska, rosyjska i ukraińska, podporządkowane głównemu sztabowi w Kamieńcu. Działała ona w głównym kontakcie z armią bolszewicką, od której otrzymywała instrukcje i pieniądze. Plan zamachu był szczegółowo opracowany. W przeddzień zamachu władze wpadły na trop organizacji i przeprowadziły w Kamieńcu i w okolicy masowe aresztowania. Zaaresztowano przeszło 100 osób, wśród nich kilka kobiet. Podczas rewizji w domach aresztowanych znaleziono składy materiałów wybuchowych, amunicji, broni i bomb oraz wiele bolszewickiej biblii. Przechwycono również sztab bolszewicki.

Kronika sportowa.

ZŁOT SOKOŁÓW NA POMORZU.

Toruń. (PAT.) W niedzielę odbył się tu pierwszy zlot Sokołów z Pomorza, połączony z uroczystością 25-letniego istnienia Sokoła toruńskiego. Na zjazd ten przybyło około 1500 Sokołów i Sokolic, delegacje z Poznania, Bydgoszczy i innych miast. Z Warszawy był obecny zastępca prezes Sokoła p. Emil Rauer. Po uroczystym otwarciu zjazdu, na którym odczytano szereg depesz powitalnych z całej Polski ruszył wspaniały pochód oświetlonej przystrojonemi ulicami do kościoła Marjackiego, gdzie odbyło się nabożeństwo, a następnie pod pomnik Kopernika, gdzie złożono wieńce i wygłoszono szereg przemówień. Po południu przy pięknej pogodzie Sokoli wykonali szereg pięknych ćwiczeń na boisku.

Nekrologja.

3626
 †
 Z Kustrzyckich
MATYLDARUŻYCKA
 wdowa po sędzi powiatowym
 urodzona w roku 1844, po długich cierpieniach, zmarła dnia 6 lipca 1920 r., zaopatrzona św. Sakramentami.
 Obrzęd pogrzebowy z domu żałoby przy ul. Dzwernickiej, o l. 42 na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się w czwartek dnia 8 lipca 1920 r., o godzinie 3-ciej po południu, na który syn, córka, synowa i wnuki krewnych, przyjaciel i znajomych zapraszają.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 7 lipca 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placę	Ządaje	Transakcja
IV. Obligki za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj.	4 1/2%	96	97	—	—
Komun. Banku kraj.	4%	93	94	—	—
Kolei lokalnej Banku kraj.	4%	93	94	—	—
Pożyczka kraj. gal.	z r. 1893, 4%	95	96	—	—
Pożyczka kraj. gal.	z r. 1904, 4%	92	93	—	—
Pożyczka kraj. gal.	z r. 1905, 4%	92	93	—	—
Pożyczka kraj. galic.	z r. 1908 szkolna 4%	93	94	—	—
Pożyczki kraj. gal.	z r. 1913, 4 1/2%	95-50	96-50	—	—
Pożyczki kraj. gal.	z r. 1914, 4 1/2%	96	97	—	—
Pożyczki m. Lwowa	z r. 1896, 4%	88	89	—	—
Pożyczki m. Lwowa	z r. 1900, 4%	88	89	—	—
Pożyczki m. Lwowa	z r. 1911, 4%	88	89	—	—
V. Waluty.					
Ruble carskie	po 100 rb.	280	300	—	—
"	po 300 "	290	310	—	—
"	drobne	210	220	—	—
Ruble Dumskie	(po 1000)	50	70	—	—
"	(po 250)	35	45	—	—
Karbowanice	(po 1000)	10	16	—	—
Qrzywny	(po 500 i wyżej)	10	16	—	—
Franki francuskie		1400	1600	—	—
100 Franków szwajc.		3180	3280	—	—
1 £. Sterling		700	800	—	—
1 Dolar amerykański		175	195	185	—
1 Dolar kanadyjski		150	170	—	—
1000 marek niemieckich		505	525	513	—
100 marek niemieckich		480	500	—	—
Lei rumuńskie po 500		400	420	—	—
"	drobne	300	320	—	—
Liry włoskie		1000	1200	—	—
Czeskie korony		400	420	—	—
Korony austr. niem. stemplowane		100	110	—	—

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!
 Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 lipca.

— Posiedzenie Komitetu miejscowego Polsk. Tow. Czerw. Krzyża odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 6 w. w lokalu Małopolskiego Oddziału Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 6, I. p.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 8 bm. o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in.: Zmiana w etacie conceptowym; zmiana w etacie kancelaryjnym; reorganizacja m. Urzędu targowego; zaciągnięcie w Miej. Zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki w kwocie 2 milionów marek dla miej. Zakładu opalu; uregulowanie sprawy opalu dla nauczycielstwa miejsk.; zamknięcie rachunków Miej. Zakładu pogrzebowego za r. 1917/18.

— Minister oświaty Tadeusz Łopuszański przybywa dziś do Lwowa.

— Sprostowanie. W nrze 310 z dnia 7 lipca zaszła omyłka w ogłoszeniu składki którą niniejszem prostujemy. Pracownicy pocztowi stacji telegraficznej i telefonicznej Lwów 1, złożyli na plebiscyt spiskorawski marek 429, a nie mk. 421, jak mylnie ogłoszono.

— W sprawie opieki nad uchodźcami na Głównym Dworcu. Wobec przejścia opieki nad uchodźcami na Głównym Dworcu przez Urząd Państwowy do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników (J.U.R.) i zajęcia bez poprzedniego porozumienia się z K. B. K. lokalu Sekcji opieki nad uchodźcami K. B. K. przez tenże urząd, podaje się do wiadomości, że aż do wyjaśnienia sprawy Sekcja zawiesza swoją działalność na dworcu.

— Wiecej rodzicielski obradował wczoraj w sali ratuszowej nad sprawą umożliwienia młodzieży nauki w zakładach prywatnych w roku następnym wobec znacznego podwyższenia opłat.